Nr. 1. Kurytyba — 4 Stycznia 1928. Rok IX.

LUD

Jedyne pismo polskie w Brazylji wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca: **Ksiądz Stanisław Piasecki**
Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bęben**

PRENUMERATA: **W Brazylji** 10$000 z góry, 11$000 z dołu, półroczna 6$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3$000; **w Argentynie** 6 pezów; **w Europie** 3 dolary; **w Ameryce Północnej** 2·50 dolary; **w Urugwaju** 3 pezy uruguajskie.

Adres Redakcji „Ludu". **Curityba — Aven. Dr. Jayme Reis 115**
Adres dla listów: **Curityba — Caixa Postal 155 Paraná. Brasil**

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: 1 raz 2$, 2 razy 3$, 3 razy 4$, 4 razy 5$ i t. d. **Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, inaczej nie umieszcza się.** Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowemi.

„O POVO" -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów.

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego i Księgarni Rydygiera.

OSWIATA CURITYBA CAIXA POSTAL N. 15 DR. JAYME REIS N. 115 PARANÁ - BRAZIL

Nasze cele.

W rok dziewiąty wydawnictwa swojego wchodzi »Lud«. Ciężkich, 8 lat ofiarnej pracy społecznej na obczyźnie, ma »Lud« poza sobą. Zdziałał i przeparł wiele haseł, służąc przedewszystkiem wytrwale »Oświacie« naszego wychodźctwa i obronie dobrego imienia Polski na obczyźnie, czego wyrazem jest piękne ilustrowane dzieło: »Polonia na Literatura Brasileira — Polska w Piśmiennictwie Brazylijskiem«, które w tych dniach ukaże się na półkach księgarskich.

W tej całej naszej bezinteresownej pracy rozchodzi się nam przedewszystkiem o ducha naszego narodu na obczyźnie i na tem polu nie znamy ani znać nie chcemy żadnych kompromisów, pomni tych słów Krasińskiego:

»Niczem Sybir, niczem knuty,
Lecz Narodu duch zatruty,
To dopiero bólów — ból«.

Przed tem zatruciem ducha naszej emigracji będzie »LUD« bronił i nadal nasze wychodźctwo i oświadczamy, że

„LUD"

Jeżeli walczy — to ze złą wolą,
Jeżeli krytykuje — to życzliwie,
Jeżeli broni — to uczciwych,
Jeżeli potępia — to wrogów Polski.

Nie myślimy komuś przeszkadzać w dorobku i wzbogacaniu się na obczyźnie — przeciwnie, obficie zapełniamy azpalty naszego pisma i wydawnictw naszych, hasłami lepszej uprawy ziemi, hasłami postępu gospodarczego, celowem wychowywaniem naszej młodzieży dla lepszej przyszłości i t. d. Jedynie na polu obrony zdrowego ducha i moralności naszego narodu nie ustąpimy przed nikim, niech kosztuje co chce — custa que custar — jak to powiada brazyljanin. To też przedewszystkiem do tych, którzy przybywają tu do Brazylji dlatego, że im ciasno było w Polsce, czy dawnej czy obecnej z tych czy owych względów — ustosunkujemy się jak najlepiej, o ile ducha narodu psuć i zatruwać nie będą; postąpimy z nimi według następujących, już kilka razy podanych przez nas Złotych myśli:

»Nie szukaj gwałtem słońc bez plam
Ani się gorsz z cnót wyszczerbionych,
I nie plwaj w twarz wykolejonych,
Co zbiegli z ciasnych życia ram,
Utartym szlakiem zakreślonych:
Nie wszyscy płynąć chcą za wodą,
Nie wszystkim losy wskażą bród.
Kto w wirze pierś poranił młodą,
Nie dziw, że chwiejny miewa chód!
Nie wszystkich wabi do się, nęci
Cichy w ślimaczych zwojach byt.
Ten tylko kark w przepaściach skręci,
Co stopą mierzył na sam szczyt!«

Z takiemi hasłami i celami ufni w pomoc Bożą, wchodzimy w rok dziewiąty wydawnictwa i redakcji »Ludu«.

Z podróży

Księdza redaktora Stanisława Piaseckiego do Polski.

Polskie koleje niczem nie różnią się od zachodnio-europejskich. Są czyste i wygodne. Idą szybko a tak równiutko, że człek po pomiganiu zewnętrznych przedmiotów, uciekających gdzieś w tył miarkuje że jedzie. Szyny tylko na skrzyżowaniach trajkocą i wagony czasem zatrzeszczą. Nie otrzymuje się tych szturchańców nieznośnych, wywołanych uderzaniem kół o wężowate szyny i bezlitośną szarpaniną lokomotywy.

W Polsce pociągi ruszają tak wolniuśko i cichutko, że nawet nie spostrzeże nieprzyzwyczajony do tego pasażer, że już jedzie. Żadnych krzyków, nawoływań, hałasów. Kierownik ruchu daje znak ręką i pociąg nieznacznie rusza, zostawiając na peronie zagapionych lub w rozmowie pogrążonych. Kolejszybko zwiększa bieg. Przy przystanku zwalnia i staje tak zgrabnie, że pełna szklanka wody pewnieby się nie ulała.

Spóźnienie się pociągu jest nadzwyczajną rzadkością. Wagony drugiej klasy miękościami i pluszami gustownie wybite tak, że siedzi się jak we fotelu mając oparcia po obu stronach.

Gdy przedziałka nie zajęta, można podnieść oparcia i ułożyć się wygodnie do spoczynku. Niektóre wagony tak są urządzone, że samemu można sobie zrobić łóżko górne i dolne na noc tak, że 4 osoby mogą się położyć.

Wagony trzeciej klasy mają ławki drewniane, zaokrąglone wcale wygodne.

Wagony sypialne są dla 1-ej 2-ej i 3-ej klasy. Taksamo wagon restauracyjny.

Opłaty kolejowe są stosunkowo tanie. Normalne opłaty na przestrzeń 10 kilometrów wynoszą w klasie 1-ej 1,80 złotych, w 2-ej klasie 1,08 złotych, w 3-ej klasie 0,72 złotych, w 4-ej 0,38 złotych. Na dalszą przestrzeń stosunkowo tańsze choć niewiele, naprzykład 3 cia klasa na 100 kilometrów kosztuje 6,92 złotych polskich.

Pociągi pospieszne mają nieznaczny dodatek.

Szkoły, wycieczki, pielgrzymki, cieszą się ogromnemi ulgami.

Od wycieczek różnego rodzaju roi się też w Polsce na wszystkie strony, zwłaszcza czasie wakacji. Młodzież szkolna ustawicznie odwiedza różne miasta, pamiątki historyczne i różne osobliwości, poznając w ten sposób praktycznie kraj, ojczyznę. Czują się w ten sposób dziećmi jednej pięknej starożytnej ojczyzny. Poznają w ten sposób co roku większy rozwój kraju. Poznając kraj, czują się dumni z niego i zapalają się do przyszłej obywatelskiej pracy dla ojczyzny i szczęścia całego narodu.

»Cudze chwalicie,
Swego nie znacie,
Sami nie wiecie
Co posiadacie«,

zarzucał naszemu narodowi Wincenty Pol. Aby powyższych słów nie można stosować do przyszłych pokoleń; słusznie urządza się te wycieczki krajoznawcze.

W 40 punktach Państwa urządzono w budynkach szkolnych schroniska noclegowe dla wycieczek szkolnych. Każde schronisko otrzymało 20 łóżek — leżaków z materacami sprężynowemi.

Moc wycieczek z za granicy spotyka się także w Polsce. Nietylko amerykańskich naszych Rodaków ale i samych Amerykanów, Anglików, Czechów, Francuzów, nawet Niemców zwiedzających pamiątki polskich miast spotyka się co chwilę.

W Częstochowie spotkałem wycieczkę czeską z 40 stu księżmi na czele. We Warszawie między innemi różno-narodowościowy Zjazd katolickiej młodzieży akademickiej »Pax Romana«. Jeszcze w dzień wyjazdu mojego z Polski 28-go sierpnia przybyła do Poznania francuska wycieczka »Tow. Przyjaciół Polski«. Widać, że Polska zaczyna coraz więcej interesować zagranicę, która dotychczas bardzo słabe pojęcie miała o Polsce i jej stosunkach.

C. d. n.

Z Brazylji.

Kurytyba.

NASTĘPNY NUMER »LUDU«, z powodu przypadającego na piątek święta Trzech Króli, wyjdzie dopiero za tydzień.

— —

DO EGZAMINÓW z końcem zeszłego roku przystąpiło 8 wychowanków z bursy Księży Misjonarzy w Kurytybie.

Egzamin z ukończenia wyższych kursów tutejszej szkoły handlowej (Escola Pratica de Commercio) przed komisją rządową zdali: Stanisław Bęben z Antonio Olyntho, Jan Klidzio z Guarany i Ignacy Mierzwa z Campo Magro pod Orleansem, na buchalterów czyli guarda livros dnia 23 go grudnia 1927 roku.

NA NAUCZYCIELI EFEKTYWNYCH czyli stałych, zdali egzamin w dniach 27 i 28 go grudnia przeszłego roku w tutejszem seminarjum nauczycielskiem (Escola Normal) przed komisją rządową: Stanisław Hamerski i Edward Stasiak z Guarany, August i Ignacy Soczkowie z Boa Vista pod Araukarją i Bolesław Wojnarowicz z Papagaios Novos pod Palmeirą. Tak więc z bursy księży Misjonarzy wyszło już przez 5 lat jej istnienia 18 nauczycieli, którzy uczą już w naszych szkołach polskich po kolonjach. — Młodym buchalterom i nauczycielom naszym życzy redakcja »Ludu« jak najlepszego powodzenia na stanowiskach i poleca ich dobrej pamięci Rodaków, tam gdzie poświęcą się swojej pracy zawodowej.

— —

ZEBRANIE WALNE KÓŁKA NAUCZYCIELI chrześcijańskich Szkół Polskich w Brazylji odbędzie się w święto Trzech Króli 6 go stycznia w sali »Oświaty« przy ulicy Avenida Jayme Reis 115, o godzinie 2-giej po południu.

— —

SĘDZIA BEMVIDO DO AMARAL VALENTE został wybrany najwyższym sędzią Trybunału Sprawiedliwości w Paranie i objął zaraz urzędowanie 30-go grudnia zeszłego roku.

— —

KRÓLOWĘ PRZEDMIEŚCIA, tak znaną polską operetkę odegrał 25-go grudnia zeszłego roku z nadzwyczajnem powodzeniem Teatr Popularny im. J. Słowackiego pod dyrekcją p. Morozowicza. Była to pierwsza polska operetka w Kurytybie. Nader pochlebną ocenę wystawy tej operetki spotykamy w brazylijskiej gazecie »O Dia« z 28 go grudnia; zwłaszcza reprodukcje taneczne i śpiewackie pana Morozowicza i pani Faliszewskiej, spotykały się z najwyższem uznaniem brazyljan, którzy również w pewnej liczbie zjawili się na tem przedstawieniu. Salę zapełniła publiczność bardzo dobrze.

— —

JASEŁKA STAROPOLSKIE w wspaniałym układzie poety Lucjana Rydla przedstawi nam Sekcja św. Stanisława w Związku Polskim dnia 7-go stycznia, na których nie powinno zbraknąć nikogo co chce pokrzepić serce prostemi i rzewnemi wspomnieniami młodych lat i zwyczajów ojcowskich.

— —

OKŁATEK STAROPOLSKI pod hasłem: kochajmy się, odprawiło swym zwyczajem Tow. Tadeusza Kościuszki w drugie święto Bożego Narodzenia, na którym chór pod batutą p. Tomaszewskiego wykonał szereg kolend.

— —

POLSKA SZKOŁA SIÓSTR RODZINY MARJI W KURYTYBIE rozpocznie naukę dnia 9 go stycznia tak przy ulicy Aquidabam, jak i Paulo Gomes.

Program nauki obejmuje przedmioty polskie według planu czteroklasowych szkół w Polsce a język portugalski podług wymagań tutejszej brazylijskiej władzy szkolnej.

W piątej klasie, prócz języków wyżej wymienionych udzielać się będzie języka niemieckiego, a brazylijskiego z programem przygotowawczym do szkoły Normalnej.

We wszyskich klasach uczą się dziewczynki robót ręcznych, a w 5-tej oprócz programu odpowiedniego uczyć się będą panienki robót ozdobnych jak: siatki i robót siatkowych, haftu białego i kolorowego a szczególnie w tym roku kroju i szycia bielizny, malowania i kwiatów.

Opłata miesięczna: 1-szej klasy 2$, 2-ej klasy 2$, 3-ej klasy 3$, 4-ej klasy 4$, 5-tej klasy 6$. Za lekcje fortepjanowe w jednej i drugiej szkole, płaci się osobno.

Przyjmuje się także dziewczynki na stały pobyt w Internacie gdzie mogą korzystać z nauki w naszej szkole lub uczęszczać do rządowej szkoły Normalnej (seminarjum nauczycielskiego).

Płaca miesięczna w Internacie według umowy na miejscu.

Wpisy rozpoczną się już 1-go stycznia i trwać będą do 8-go włącznie.

Ochronka rozpocznie się dopiero 15 go stycznia, tak przy ulicy Aquidabam, jak Paulo Gomes.

Opłata za ochronkę 2$ miesięcznie.

Zwraca się jeszcze uwagę Szanownym Rodzicom, aby nie kupowali dzieciom tabliczek bez linji, ale tylko z linjami i to podwójnemi. **Zarząd Szkoły.**

— —

ABRANCHES. — W miejscowości Cachoeira pod Abranches, wśród pijaństwa i wzajemnego

Siódmy Walny Zjazd „Oswiaty"

Odbędbie się w niedzielę dnia 8 go stycznia 1928 roku w Kurytybie w SALI ZWIĄZKU POLSKIEGO PRZY ULICY CARLOS DE CARVALHO Nr. 73. Początek zebrania o godzinie drugiej popołudniu. Towarzystwa oświatowe i szkolne, tudzież stowarzyszenia religijne należące do Związku »Oświata«, mają prawo posłać na zjazd 1 delegata na 10 ciu członków. Delegaci mają przedstawić piśmienne upoważnienie, które można nadesłać uprzednio do sekretarjatu »Oświaty« (Curityba, Av. Jayme Reis 115), albo wręczyć bezpośrednio przed posiedzeniem komisji zjazdowej na sali.

Rodacy! zgromadźcie się licznie na zjazd, gdyż ważne sprawy oświatowe przyjdą pod obrady.

Bursa dla Chłopców

POD OPIEKĄ KS. MISJONARZY NA AV Dr. JAYME REIS 115 W KURYTYBIE istnieje już od stycznia 1923 r. czyli pełne 5 lat

Do tego internatu przyjmuje się chłopców, którzy celem kształcenia się chcą uczęszczać do różnych szkół w Kurytybie jak:

1) do polskiej Szkoły Średniej czyli Kolegjum H. Sienkiewicza, której warunki podają gazety polskie.

2) Do Gimnazjum Braci Marystów.

3) Do Rządowego Seminarjum Nauczycielskiego (Escola Normal)

4) Do Gimnazjum Rządowego.

5) Do Wieczornej Szkoły Handlowej (Escola pratica de Comercio) celem wykształcenia się na buchaltera (guarda livro) kupców i t. d.

6) Do praktyki rzemieślniczej i handlowej. Koszta utrzymania w bursie wynoszą 80$000 miesięcznie. Chłopiec musi mieć swój siennik, pościel na łóżko i rzeczy potrzebne do mycia.

Przynajmniej 2 pary obuwia, ubrania oraz dostateczną ilość bielizny.

Prosimy zgłaszać się jak najprędzej, gdyż liczba miejsc jest ograniczona.

Bursę zaleca: Wysokie zdrowe położenie, górujące nad miastem i blizkość szkół.

Uczniowie mają sposobność kształcić się wszechstronnie w specjalnym kierunku.

Ks St. Piasecki.

---

raczenia się w szynku pokłócili się Michał Dunajski z brazyljaninem Agnello Rodrigues Dias w dzień Bożego Narodzenia. Spór wyrodził się w bójkę w której Dias pobił Dunajskiego końskim batem po twarzy; za ten despekt Dunajski wyciągnął rewolwer i śmiertelnie zranił w brzuch Diasa, który po 14 godzinach umarł. Policja natychmiast uwięziła Dunajskiego i zaprowadziła go do Tamandaré do więzienia; ponieważ zgubił się klucz od kadei, więc Dunajskiego puszczono wolno za słowem honoru, że rano dnia następnego stawi się dobrowolnie, co też winny rzeczywiście uczynił. Do drugiego zatargu z powodu tego zabójstwa przyszło w kolonji Abranches. Proboszcz ks Góral odmówił pokropienia zwłok i obrzędów kościelnych zabitemu wśród takich okoliczności, do którego nie wezwano kapłana, choć jeszcze kilkanaście godzin żył; zresztą zabity nigdy w życiu w kościele w Abranszes nie był i należał do Tamandaré tam też skierował Ks Góral proszących o pogrzeb, opierając się w tym względzie na słusznem prawie kościelnem. Tymczasem gazeta «O Dia», znana z napaści a duchowieństwo, kościół i wiarę świętą, użyła tej okoliczności, by obsypać księdza proboszcza Górala stekiem obelg w numerze z 27 go grudnia, że zelżył jakoby brazyljan w ich uczuciach narodowych twierdząc, że kości ół w Abranches jest tylko dla polaków i z tego powodu odmówił pogrzebu Napaści «O Dia» nie zrobą żadnego wrażenia bo gazeta ta znana jest z jednostronnego i wrogiego przedstawiania spraw kościelnych.

— —

BACACHERY. — Niejakiego Pawła Baścika z tej miejscowości spotkała niemiła przygoda; zakochał się w żona tej Josephina Souza i nudził ją swemi oświadczeniami, choć ta go uporczywie odpędzała Dla postrachu kupił jakąś bombę i wyruszył śmiało do domu Józefiny; gdy spostrzegłszy swe daremne trudy zagroził jej bombą, rezolutna kobieta dopadła noża kuchennego i nim wybiła z głowy Baścikowi wszystkie grzeszne myśli tak, że się krwią zalał a wkońcu razem z bombą wyrzuciła go za drzwi Na policji przewinięto rany niewczesnemu amantowi i osadzono za kratkami na kilkodniową poprawę («O Dia» z 29 go grudnia)

Parana.

JAGUARIAHYVA. — Pijaństwo jak zwykle doprowadziło i tu do rozlewu krwi i gwałtownej śmierci pijaka. Maszynista kolejowy Benedicto Pinto, uraczywszy się obficie wódką z przyjaciołami w Boże Narodzenie, pokłócił się ostro z kolejarzem Joaquim dos Santos na którego rzucił się w końcu ze sztyletem w ręku; skoro Joaquim uciekł przed pijakiem, nawinął się drugi kolejarz João de Deus; ten zobaczywszy pijaka ze sztyletem w ręku zaczął gwałtownie wzywać pomocy, a w końcu uciekł i schował się we wendzie Mikołaja Maliszewskiego; żona wendziarza zobaczywszy co się dzieje, czemprędzej zamknęła sklep. Pijak rozjuszony nie dał jednak za wygraną; pobiegł z drugiej strony do drzwi kuchni i usiłował dostać się do domu, przyczem strzelał z rewolweru Brat Mikołaja Władysław Maliszewski, widząc się zagrożonym przez pijaka, otwarł okno i dał 6 strzałów do Benedicta, poczem naładował rewolwer po raz drugi i znowu drugie 6 kul wygarnął pijakowi. Nastała cisza. Po pewnej chwili wyszli zamknięci domownicy, lecz pijak już był martwy, przeszyty 11 stu kulami. Policja prowadzi śledztwo w tej prawie.

Rio de Janeiro.

IZAJASZ RAFAJŁOWICZ, wielki rabin organizujący żydów w Brazylji, wrócił z objazdu kolonji żydowskich dnia 30 go grudnia zeszłego roku do Rio de Janeiro (Do niego należy zwracać i skierowywać emigrantów żydowskich z Polski, o ile poszukują pomocy w Brazylji. Przyp. Red.)

São Paulo

RAID SAMOCHODOWY São Paulo — Nowy Jork, którego się podjął Czesław Witosławski z Abranches i Manoel José Alves, doznał przerwy. Raidyści po 178 godzinach jazdy z São Paulo stanęli w Buenos Aires, lecz ponieważ paszportów nie mieli w porządku, musieli okrętem pojechać do São Paulo, gdzie sprawy paszportowe uporządkowali, zaopatrzyli się w pieniądze u krewnych i znowu w styczniu ruszają dalej z Buenos Aires do Chile.

Ze swiata.

Francja.

Senat francuski zatwierdził projekt rządowy 21-go grudnia, by wybudować 15 nowych okrętów wojennych.

Niemcy

Liczba bezrobotnych dochodziła w Niemczech 29 go grudnia do cyfry 831 tysięcy

Minister wojny kazał wykluczyć z wojska z tak zwanej Reichswehry wszystkich żołnierzy, którzy występowali lub buntowali się przeciw konstytucji Rzeczypospolitej niemieckiej. Odtąd żołnierze Reichswehry mają przysięgać na republikańską konstytucję weimarską.

Rosja.

W Odesie zamordowali bandyci 75 letniego wicekonsula włoskiego Cozzio, którego trupa obdartego z ubrania znaleziono w odległej stronie miasta; bandyci wyrwali zabitemu nawet obie szczęki ze złotemi wprawionemi zębami.

Co nas boli!

(Dokończenie)

Dotąd wystawa frontowa czyli przednia strona medalu, teraz zobaczmy odwrotną stronę wystawy. Otóż nazywała się to wystawa rolnicza, dla mnie była ona tylko częściowa, bo na całkowitej powinno być wystawione bydło, konie, świnie, owce, drób rozmaity, także przetwory tychże wyroby z wełny domowej roboty, len i przędza, także okazy płótna zgrzebnego, ser jaki wyrabiają w Sta. Catharynie na wywóz, tytoń i jego wyroby i odmiany, pług, brony, cepy, młynki, jakich używają i wyrabiają nasi majstrowie po kolonjach, i tem podobne, czego wcale nie było, a to z powodu, że albo nikt nie dbał, albo też przed czasem nie byli odpowiednio wezwani, a to jest bardzo źle. Źle języki szepczą, że to była jedynie wystawa czesko-niemiecka, popierana przez niektórych księży. No, ale wiadomo jest, że Pan Bóg nikomu jeszcze nie dogodził, a tembardziej ludzie ludziom. Ja jestem zdania, że uczmy się nawet od naszych nieprzyciół i łączmy się z nim, o ile korzysta z tego nasz ogół. Najlepiej Wam może powiedzieć o tem zacny proboszcz Fr. Zdziebło z Mateusza, który swoją pracą i zabiegliwością, oddał nieobliczone i niezem niezapłacone usługi kółku rolniczemu, założonemu przez siebie, i to jedynie dzięki operacjom wspólnym zpewną firmą znienawidzoną. O tem powinien każden pamiętać. Postawił się ks. Zdziebło jak dobry wódz. Postarał się, że z tego dalekiego Mateusza przyjechało blisko 30 kolonistów pod jego przewodnictwem, przesłali mnóstwo najrozmaitszych płodów w doborowym gatunku, że aż dziw bierze jak można było na tak lichej ziemi coś podobnego wyhodować, jednem słowem znać wszędzie pracę rzetelną. Prócz tego kazał wyrestaurować ślicznie kościół w Mateuszu, a plac dookoła który służył za legowisko zwierząt domowych i legowisko gadów, przekształcił na wspaniały ogród. Oby wszyscy Proboszczowie w ten sposób pracowali, nasi gospodarze w głębinach stanu inaczej by stali niż obecnie.

Lepiej więc go naśladować, niż obgadywać i dowodzić a nic nie robić, i aby nie naruszać spokoju tłómaczyć się, że niemiecko-czeską wystawę się nie popiera. Niektóre znów złe języki twierdziły, że co mi tam taka wystawa, gospodarz co zebrał 20 fur kartofli, fiżonu, kukurudzy i tem podobne, wybrał z tego wszystkiego kilka pałek lub litrów co najlepsze i zawlókł na wystawę ale jakby tak kto chciał z 10 worków jakiegokolwiek zboża wystawionego, to ani gadania, nie dostaniesz? Czy to możliwe? Prawdą jest, że pomimo iż wystawę tę nie można uważać za całkowicie rolniczą to jednak ona zaprzeczyła wszelkim gadaninom, że tu nic się nie chce rodzić, co pokazały wspaniałe okazy wszystkiego, a jeżeli da w małej to i w dużej ilości, trzeba tylko umieć koło tego pracować i mieć odpowiednie nasienie. Prawda także, że żaden wystawca nie napisał ile ma danych produktów na sprzedaż lub po jakiej cenie, nigdzie tego nie zauważyłem, było to więc za mało poważnie traktowane. W dodatku całą wystawę zwiedziło przez 3 tygodnie 1200 i kilka ludzi, czy było bodaj ze 200 rolników, których to najbardziej powinno obchodzić bardzo w to wątpię.

Takie wystawy powinno się, mojem zdaniem co rok urządzać i za każdem razem w innem miejscu, powinno co dzień się schodzić setki i tysiące gospodarzy z rozmaitych zakątków razem z żonami oglądać, badać, radzić zamieniać rozmaite płody, a korzyści były by z tego znakomite. Słyszałem tu, iż ma się zorganizować komisja wystawowa, która każe zbudować olbrzymi woz, będzie wszystko pięknie, ładnie ułożone i będą tak się włóczyć z kolonji na kolonję, i w dodatku dadzą każdemu jakiś prezencik, kto będzie łaskaw zobaczyć wystawę rolniczą. Zobaczymy.

Zgoda.

Telegramy z Polski

Paryż, 21-go grudnia. — Dzisiejsza gazeta francuska «Matin» na podstawie pewnego źródła donosi, że rządy państw koalicyjnych reprezentowanych na konferencji ambasadorów zawiadomiły Litwę w sposób stanowczy i ostateczny, że nad uchwałami konferencji w sprawie Wilna (które przyznano Polsce) już żadna dyskusja odbyć się nie może.

Ryga, 23-go grudnia. — Dzisiaj został podpisany tymczasowy układ handlowy między Polską a Łotwą na zasadzie wzajemnego największego uprzewilejowania.

Warszawa, 24-go grudnia. Policja uwięziła liczną grupę komunistów — agitatorów. Przy śledztwie dowiedziała się policja o tajnej drukarni komunistycznej, gdzie drukowano podburzające odezwy i ulotki, drukarnię zamknięto. Przy przeszukiwaniu lokalu komunistów wykryto obszerną korespondencję członków oraz plany walki w czasie najbliższych wyborów (do sejmu 26 go lutego, a do senatu 4 go marca 1928 r. Przyp. Red.) Przekonano się, że do spiskowców należeli i wysłańcy z Moskwy, pracujący w Polsce wprost na korzyść rządu rosyjskiego. W liczbie tych emisarjuszy bolszewickich, których uwięziono, figuruje i były komisarz Wadzicki.

Warszawa, 26 go grudnia. — Zwiedzili stolicę Polski księżę Ri syn cesarza Korei (Azja wschodnia) wraz z żoną i licznem otoczeniem. Prezydent udzielił księciu koreańskiemu orderu «Odrodzonej Polski» (Telegram spóźniony o miesiąc. Przyp. Red.)

Paryż, 23 go grudnia. — Na uniwersytecie w Paryżu i na uniwersytecie katolickim w Lille we Francji, zaprowadzono wykłady literatury i języka polskiego. Profesorami zostali zamianowani: A. Martel i ksiądz Moysè, obaj uczniowie paryskiego instytutu języków wschodnich. Na pierwszych wykładach zjawili się przedstawiciele rządu francuskiego i poselstwa polskiego.

Berlin, 23-go grudnia (Telunion) — Z powodu Świąt Bożego Narodzenia nastąpiła przerwa w polsko-niemieckich układach handlowych. Z początkiem stycznia rozpoczną się układy na nowo.

Warszawa, 21-go grudnia. W odpowiedzi na pewne zaczepki litewskie w sprawie Wilna, odpowiada w tonie stanowczym «Kurjer Polski», że sprawa Wilna jest już rozstrzygnięta, gdyż Rada Ligi Narodów uznała granice Polski za nietykalne. Bezpośrednie układy Litwy z Polską rozpoczną się między 10 a 15-stym stycznia.

Warszawa, 30-go grudnia. Z Moskwą został zawarty układ w sprawie wymiany więźniów politycznych. Na podstawie tej ugody uzyskało wolność 32 więźniów polskich a 6 rosyjskich.

Warszawa 30 go grudnia. Telegramy z Wołkowyska donoszą, że okolice tego miasta są zagrożone przez stada głodnych wilków, które napadły wiele osób a nawet kilka już pożarły.

Warszawa, 30-go grudnia. Robotnicy hut żelaznych na Górnym Śląsku postanowili ogłosić strajk z dniem 2-go stycznia 1928 roku.

Warszawa, 30 go grudnia. — Wielkie stado wilków z powodu głodu i zimna, napadło na dwie kobiety koło Nowej Pełni na wschodniej granicy Polski. Kilku wieśniaków przechodzących tamtędy, obroniło od tych dzikich zwierząt zagrożone niewiasty. W pobliżu granicy rosyjskiej pożarły wilki czterech przemytników. Rząd wysłał wojsko dla odpędzenia tych drapieżników od siedzib ludzkich.

Porządek dzienny

pierwszego Zjazdu Młodzieży Polskiej w Brazylji w dniach 7-go i 8-go stycznia,

1) Otwarcie Zjazdu, 2) Wybór komisji mandatowej, 3) Sprawozdanie Komitetu Organizacyjnego, 4) Sprawozdanie komisji mandatowej, 5) Wybór prezydjum Zjazdu, 6) Przemowienia powitalne, 7) Sprawozdania delegatów z działalności Kół Młodzieży, 8) Referat: Zadania organizacyjni młodzieży polskiej w Brazylji, 9) Dyskusja nad referatem i uchwalenie wniosków, 10) Referat: Normalne Koło Młodzieży — wzór statutu, 11) Dyskusja i przyjęcie statutu, 12) Referat: Związek Młodzieży polskiej w Brazylji — Statut, 13) Dyskusja i przyjęcie statutu, 14) Wybory do Zarządu Związku Młodzieży i Komisji Rewizyjnej, 15) Wolne wnioski, 16) Zamknięcie Zjazdu, herbatka i bal.

—o—

Zjazd rozpocznie **się w sobotę dnia 7-go stycznia o godzinie 9-tej rano w sali Związku Polskiego** w Kurytybie Carlos de Carvalho N. 73.

OD Redakcji: Wszystkim Uczestnikom Zjazdu i Delegatom Młodzieży Polskiej, przesyła Redakcja «Ludu» słowa serdecznego powitania i życzy zjazdowi najowocniejszych wyników obrad i pomyślnego przebiegu kursowi oświatowo społecznemu.

Sekcja świętego Stanisława —

ZWIĄZKU POLSKIEGO W KURYTYBIE,

urządza **dnia 7-go stycznia 1928 roku w sali Związku Polskiego**

JASEŁKA

w trzech aktach układa słynnego poety RYDLA.

Początek o godzinie 8-mej wieczorem. — Ceny zwykłe. — Po przedstawieniu

ZABAWA TANECZNA. — Orkiestra p. K. Skibińskiego.

Czysty dochód przeznaczony na **nową ambonę** w polskim kościele parafjalnym świętego Stanisława.

Nie macie pieniędzy a chcecie mieć dobrą ziemię?

W zamian za trzyletnie sadzonki kawy damy ziemię. Ponieważ tak nasze przedsiębiorstwo, jak również kilku z nabywców ziemi na naszej kolonji «EURYDES CUNHA» mają od stycznia zacząć uprawę ziemi pod plantacje kawowe w miejscach wybranych gdzie nigdy nie mrozi, chcemy przyjąć jako akordników, kilkadziesiąt rodzin polskich zamieszkałych w São Paulo, mających praktykę uprawy tej rośliny.

Rodziny mogą natychmiast wybrać sobie ziemię i na niej pracować na rachunek zasadzonej nam kawy. —

Ziemie nasze również są dobre pod uprawę pszenicy, żyta, kukurydzy, fasoli, tytoniu, wina, kartofli, drzew owocowych i wszystkich tych roślin, które udają się w klimacie łagodnym o słabych mrozach. —

Zainteresowani mogą się zwracać do PIOTRA NOWACKIEGO, DROGA GRACIOSA 90, w pobliżu garbarni Waltera, a listy adresować. Piotr Nowacki — Caixa postal 204 — Curityba — Parana.

lub Empreza de Expansão Colonial J. O Esteves

Cachoeirinha — Ramal Paranapanema — Paraná

Młocarnie cepowe

do prostej słomy

(Słomę można sprzedać do »kap«!)

MASZYNY do czyszczenia zboża.

WIALNIE »ARBARETO« ORYGINALNE.

Młyny zbożowe

Tylko **CASA HACKRADT**

CURITYBA – RUA 15 DE NOVEMBRO N 96 Caixa p. 420

KORESPONDENCJE.

Kolonia Coronel Queiroz (Amola Faca) 24 go listopada 1927 roku.

Szanowna Redakcjo «Ludu»! Proszę umieścić tych parę słów na szpałtach swego poczytnego pisma, za co z góry serdecznie dziękuję.

Chciałbym się podzielić z Czytelnikami tegoż pisma tą straszną wiadomością, która wstrząsnęła, nieomal całą naszą kolonią.

Dnia 20 go bieżącego miesiąca, w niedzielę, dwóch brazyljanów, o zachodzie słońca, szło sobie drogą; spostrzegli o jakie trzydzieści metrów od drogi w lesie jak się zatrzepotały i wzniosły do góry korwy a w tem pies, który szedł z nimi poleciał w to miejsce i zaczął usilnie szczekać.

Więc oni myśląc, że to może jaki koń lub krowa zdechła, wydobyli fakony, zaczęli ciąć sobie ścieżkę, ażeby módz się przekonać co to zapadlina tam się znajduje; gdy doszli do onego miejsca zgroza ich przejęła: zamiast konia lub krowy dostrzegli o jakie pięć kroków od siebie, mężczyznę wiszącego w stanie rozkładu. Na drugi dzień do dnia dano znać do sołtysa, tenże przyjechał zwołał więcej ludzi i przywołał subdelegada policji i escriwona. Znaleziono przy wisielcu na ziemi kapę, sandały, obuwie a na tem drzewku co wisiał mężczyzna, wisiał także na gałązce kapelusz sukienny, w kieszeni mniał okulary, miał pas szeroki tak zwana guaiaca, w tym pasie miał kluczyk od walizki i pieniędzy dwadzieścia pięć milów i 800 reisów. Korwy mu już wyjadły oczy i wszystkie wnętrzności tak, że zgroza było patrzeć.

Przez badanie i dochodzenia przez subdelegada doszliśmy, że tym samobójcą był **Hieronim Laskowski** z okolicy Rio Claro Wisielce już był siwym włosym pokryty. Ten samobójca przebywał w naszej kolonji już przeszło cztery miesiące, przybył tu za zakupnem ziemi, ale nigdzie nie kupił, był mechanikiem ponieważ naprawiał auta.

Widziano go ostatni raz jak przechodził przez linję «Amola Faca» – w niedzielę o jakiej trzeciej godzinie popołudniu 13 go listopada, tą dużą drogą co idzie do Foz Iguassu

A powiesił się na 99 kilometrze od Guarapuawy do Laranjeiras. Do tej pory nikt nie wie przyczyny co go skłoniło do popełnienia tego samobójstwa.

Z poważaniem
Henryk Józef Czerwiński.

Na loterji urządzonej **w Krystynie** na rzecz budującego się kościoła wygrane padły na następujące losy: 142, 395, 489, 714.

Komitet

Ciekawe rzeczy z Polski

CUDOWNIE OCALONĄ SAMO BÓJCZYNI.

Wilno. – W Wołkowysku wydarzył się rzadki wypadek nieudanego samobójstwa. Urzędniczka Antoszewska rzuciła się w celu samobójczym pod pociąg pośpieszny tak szczęśliwie, iż pociąg przeszedł nad leżącą między szynami, nie raniąc jej. Przyczyną zamachu samobójczego były podobno trudności materjalne.

O OŚLE KTÓRY SPRZEDAŁ WOŁU ZA 25 MAREK POLSKICH!

Onegdaj w czasie jamarku w Nowym Sączu łatwowierność kmiotka polskiego »nabitą została w butelkę«. Oto gospodarz prowadzący na jarmark okazałego wołu, zapoznał się z pewnym osobnikiem, który zaproponował mu kupno wołu. Poczciwy chłopek oddał wołu, schował pieniądze i dopiero po kilku godzinach spostrzegł z przerażeniem, że pękata paczuszka banknotów zawiera aż.. 25 marek polskich! Szczęście mu jednak sprzyjało! Złapano złodzieja i woła oddano osłowi.

Zjazd nauczycieli.

Dnia 6 go stycznia (w święto Trzech Kroli) odbędzie się w Kurytybie w Domu Tow. Szkoły Ludowej im. J. Piłsudskiego **ZJAZD** członków Związku Zaw. Nauczycieli P. S. P. w Brazylji. Początek obrad o godzinie 9-tej rano.

Za Zarząd: **Konrad Jeziorowski**

Stowarzyszenie Studentów Sarmacja«. — Budowa Domu Studentów w Kurytybie

Lista składek N 201, wydana na rece pana Józefa Bannacha w Porto União: Józef Bannach 20$, Leonardo Kielar 10$, Stanisław Zielewski 10$, Władysław Kowalewski 20$, G. Jaworenko 10$, Jakób Bogus 5$, Franciszek Bogus 5$, Stanisław Czachorowski 5$, Edward Słomski 5$, Max Witosławski 5$, Juljan Kowalewski 5$, Józef Oleszko 5$, Antoni Lenerski 10$, Ludwik W. Słonina 5$, Edward E. Czachorowski 5$, Jan Biluski 5$, Aleksander Grabowski 5$, Feliks Brzewski 5$, Franciszek Grabowski 5$, Edward Karlewski 2$, Francisco Xunst 2$. Zebrał pan J. Bannach 149$000.

Lista składek N. 122, wydana na rece pana Antoniego Sokołowskiego w Castro: Antoni Sokołowski 4$, Mikołaj Musiałowski 15$, Marcin Kuk 4$, Franciszka Wojciechowska 2$, Rozalja Musiałowska 5$, Wincenty Kupski 10$, Bolesław Musiałowski 5$, Bronisław Musiałowski 2$, Wojciech Nieć 5$, Czesław Machoński 2$. Zebrał p. A. Sokołowski 54$. Suma poprzednio ogłoszona 1,949$700. Razem 2,003$700.

Kurytyba, 2 go listopada 1927 roku.

Prezes: **Jan Grabski**
Skarbnik budowy: **Edw. Jaworski**

Tow. Tadeusza Kościuszki — Łączność i Zgoda w Kurytybie zaprasza swoich członków na **Walne Roczne Zebranie** które odbędzie się dnia 15 go stycznia o godzinie 2-giej po południu na którym nastąpi wybór nowego zarządu na rok 1928.

Sekretarz **Adam Trojan**

TWO »POLONIA« w PORTO UNIÃO poszukuje **NAUCZYCIELA**; wymaga się prowadzenia nauki w polskim i brazylijskim języku. Pomieszkanie dla samotnego. Pensja podług umowy na miejscu.

Za Zarząd:
Sekretarz **Stanisław Pawlik**

Poszukiwania.

Wiktora Apczyńskiego, majstra szewskiego, który w roku 1893 wyjechał z Warszawy do Brazylji, poszukuje w ważnej sprawie krewny jego Feliks Tomaszkiewicz, Kraków, ulica Helclów 2, mieszkanie 81.

Piotra Wojcieszka, urodzonego 14 go sierpnia 1863 w Polskich Olendrach, powiat Koźmiński, Poznańskie, który wyjechał do Brazylji przed 38 laty, poszukuje się i prosi się o dokładny adres; poszukiwany ma mieszkać w Ponta Grossie czy okolicy. Odpowiedź można nadesłać do »Ludu«.

UWAGA! **Garnki Açosmalte** zabezpieczone zieloną marką Açosmalte są według zapatrywań gospodyń, kucharzy i kucharek najtrwalsze, nie szkodliwe dla zdrowia, jednem słowem najlepsze i najtańsze. Przy zamawianiu tych garnków powinno się uważać czy się znajduje zielona marka Açosmalte wewnątrz. Garnki te są we wszelkich lepszych sklepach.

Açosmalte

Naczynia z żelaza, lane, emaljowane wewnątrz na szaro Są to jedyne naczynia które opierają się niszczącej sile ognia, nawet przy smażeniu potraw

nie rozbijają się, nie pękają, ani nie kruszy się emalja.

Przy gotowaniu nie przypala się ryż ani inne potrawy.

Naczynia te lane z żelaza, emaljowane, są z tego powodu godne polecenia, że są ekonomiczne, trwałe i hygieniczne. — Specjalne korzyści z użycia naszych garnków: Prędko się ogrzewają, odporne na ogień, nadają się też dla kolonji, bo są bardzo tanie i trwalsze jak jakiekolwiek inne.

Garnki AÇOSMALTE są lepsze od garnków cynkowanych.

Garnki te są do nabycia we wszelkich lepszych sklepach Brazylji.

Fabrykuje te garnki firma:

Industrias Reunidas „ALBA“ S. A. -- Rio

Uważajcie na zieloną markę która się znajduje w każdym garnku.

ten z nią tańczy. Jej wszystko jedno, tańczy do upadłego.

— A ciągle, a ciągle... I nie męczy się. Odchodzi z tańca ostatnia.

Ale znaleźli się już i tacy, co mówili, iż dziewucha kocha się w Cyganie młodym, co to tak dziwnie wygrywa na skrzypeczkach.

— Gadali, gadali, a potem i gniewać się zaczęli. Co to — mówią chłopcy, — alboż to my jacy tacy? To ona nam wzgardziła, a zwróciła się do takiego psiej nogi przybłędy Cygana.

— Chłopcom markotno, że jakiś tam Cygan (niech tam będzie i złoty ale zawsze Cygan) mógł im odbić z przed nosa dziewuchę.

— Ano poradzili się: czekaj — po wiadają — wsypiemy tobie pieczonego bobu, najesz się do syta!

— Przyłowili raz Cygana.

— Hej ty, psiawiaro czarna! gadaj, jakiem prawem odbierasz nam dziewuchę?

— Którą dziewuchę? — pyta.

— Patrzajcie go! jeszcze udaje niewiniątko! — A Kachnę Mateuszową — co? Znasz ją?

— Znać to znam, ale jej nikomu nie odbieram. Może sobie każdy zabrać kto chce!

Ty stul gębę i nie kpij! Kiej ci gęba się skrzywiła, to ci zaraz wyprostujem. Gadaj, czego łazisz za nią. Widywaliśmy cię tutaj nieraz jak poza płoty i po polu z nią się włóczysz... No, gadaj...

— Nie ja łażę za nią, ona za mną, jak mi Bóg miły!

— Pleciesz! Cygan niema Boga!

— I Cygan ma w sercu Boga — i ja prawdę mówię, a nic nie baję. Rozumiem ci ja, co to znaczy zabrać dziewuchę chłopcom z przed nosa... Dziewucha — to nie mucha! Oj wiem ja ci to! I mówię wam jeszcze raz, że ja Kachny nie bałamucę, tylko ona sama łazi za mną... Bóg mi świadkiem.

— Co? Ty oczarowałeś ją, czarny biesie! Nie miała za kim, i za tobą!..

— Mówcie co chcecie i zabijcie mnie na miejscu, jak zobaczycie, że będę włóczyć się za nią... Mówię wam, zabijcie mnie jak psa czarnego wściekłego, kiedy tylko który z was zobaczy, że ja idę do niej, że ja wyciągam ją z chaty w pole, że ja ją wabię do namiotu, że ja bodaj zagram na jej prośbę... Mówię wam, zabijcie mnie. Ale wprzód dowiedzcie mi kłamstwa!

— Chłopcy wzruszyli ramionami i odeszli.

— Czekaj Cyganie, czekaj! Biada tobie i twojej czarnej duszy, jeżeli skłamałeś, łgarzu przebrzydły...

— Chłopcy wzięli się do rzeczy nie na żart.

— I Kachna musiała się o tem dowiedzieć od Cygana. Ale nie bała się chłopców. Wiedziała, że ma nad nimi władzę.

— Niech tylko spróbują który wyrządzić jej jaką nieprzyjemność, to dziesięciu stanie w jej obronie...

— A chłopcy zmówili się śledzić ją. I dośledzili, że Kachna chodziła do Cygana, że miewała z nim tajemnicze schadzki poza namiotami, że przesiepytywała się z nim.

— O czem mówili, nikt nie wiedział.

— Podpatrzyli tylko, że Pedrullo wracał z takiej schadzki weselszy, choć Kachna była smutna jak zawsze... Wracała smutniejszą jak wyszła...

— Chłopcy dobrze śledzili. I wiedzieli, że w domu tatuś i matuś na nią gniewają się za te schadzki.

— Wiedzieli, że Kaśka wybiera się na schadzkę zawsze sama i zawsze późną porą.

— A choć tak śledzili dobrze, nie mogli jakoś zapobiedz nieszczęściu.

— I to niemałemu nieszczęściu, które niebawem spotkało Kachnę. Pewnego wieczora znikła. Nie wróciła rankiem do domu. Rano zaś ani jej nie było ani Cyganów.

— Stroskana rodzina szukała za nią wszędzie. Po krewnych, po sąsiadach, po znajomych.

— Może się pogniewała tylko na swoich za wieczne wyrzekania matki, za ostre słowa ojca.

— Nie znaleźli nigdzie w siole. Udali się na miejsce namiotów cygańskich.

— W nocy słychać było parę strzałów, zmięszane wrzaski, krzyki w cygańskim obozie.

— Musiało się stać coś nader ważnego. Ale co?

— Nie można było dowiedzieć się niczego, bo Cyganów nie było. Odjechali z taborem swoim całym.

— Niema Kachny. Musiała odjechać z nimi.

Tak, Cyganie lubią zabierać ładne dzieci, szczególnie dziewczątka.

Takie to obozy cygańskie zjawiają się w naszych okolicach i dyskredytują imię ośpiewanego w pieśniach hiszpańskich poetycznego, hardego Cygana.

Obozy te odbiły się od swojej głównej, powiedzmy, armji i zeszły na nic. Dlatego też nie mają nigdzie przyjaciół. I to całkiem słusznie.

Czyż można polubić zabrudzonego obdartusa, który czyha tylko na to, aby cię oszukać?

Mały Cygan skacze przed tobą i ochrypłym wrzeszczy głosem coś niby pieśń. Starszy chłopak nieznośnym żebrze tonem.

Chętniebyś go wyłukł za tę politowania niegoddą minę, którą stroi przed tobą.

Ba, nawet stare chłopisko nie gardzi bawołem kwileniem, zobaczywszy »pana«.

Cyganki, brzydkie jak czarownice z dolnych sfer piekielnych przymilają się do ciebie.

Obiadu, człeku, nie możesz zjeść, kiedy przypomnisz sobie taką piękność!

Gdzież między niemi te sławione piękności? Czy wymarły? Czy one tylko w pieśni? Czy ich może nigdy nie było?

Czy nie było ich wcale w kształtach cielesnych, tylko w bujnej fantazji pieśniarzy, którzy cygańską rodzinę ozdobili nimbem tajemniczości poezji i wybujałej namiętności miłosnej?

Byli i są jeszcze poetyczni Cyganie. W drugiej ojczyźnie swojej, Hiszpanji, żyją swojem poetycznem rzemiosłem: muzyką i wróżbiarstwem. Żyją, w słodkiem pędzące bezczynieniu dni swoje, jak ongiś w mistycznej praojczyźnie swojej — w Azji.

I jak w kolebce narodów, jak nad zadumanymi brzegami świętego Gangesu słyszą szeszum drzew świętych, które ojcowie ich niegdyś tak miłowali...

Widzą białe lilje wodne, smutne w przeczuciu burz, widzą liliany lśniące i lotosu kwiaty.

I dumają tę samą prawie myśl-muzykę, co ojcowie ich nosili w piersi.

I pieśń swoją darowują często ludom innym użyczają jej uczucia, jako ornamentu pysznego na tło narodowych deseni muzycznych. Tak się dzieje na **Węgrzech.**

Najpiękniej po węgiersku zagra Cygan. I on to użyczył ognistej pieśni Madzyara tej rzewnej melancholii, która umamia nasze zmysły w dźwięku czardasza i w przelewnych tonach z madzyarskiej pusty.

Cygan zabarwia uczuciem płomiennej tęsknoty pieśni rumuńskie w Rumunji i na Bukowinie.

Raz poetyczna dusza, która pierwszy raz słyszała kołomyjkę, tak ją scharakteryzowała:

W mojem sercu kołomyjka takiem
dźwięczy echem,
Jakbym w cudnym śnie widziała
taniec łzy z uśmiechem...

Pewnie ona słyszała kołomyjkę odegraną Cyganami, którzy zamieszkali na Bukowinie i stali się napoły bukowińskimi Rusinami.

W piersi ich tkwi jednak obfite źródło uczucia, które wybucha i drga w pieśni na cygański ład zabarwionej... A więc są jeszcze poetyczni Cyganie —

* * *

Jedna z takich grup Cyganów hiszpańskich znalazła się w okolicy zamku Wielhorskich.

Mieszkańcy okoliczni powitali ich z wielką radością. Byli to dawni znajomi Cyganie. Bywali w tej okolicy częściej.

Wspomniana zaś grupa była przed laty dwudziestu w tej okolicy i zostawiła po sobie dobre wspomnienie. Ale też dziwną — dziwną historyjkę...

Przeszeptywano ją sobie dzisiaj i z dziwną patrzono trwogą, ale też i z uszanowaniem pewnem na starego Cygana Pedrullo, który nosił ślady ogromnego cierpienia na twarzy.

Może i starym nie był bardzo, ale wydawał się takim na pierwszy rzut oka

Ciało jego muskularne i giętkie wskazywało na co najwięcej lat 40, twarz bowiem tylko była pofaldowana i stara.

Linia bólu koło ust jego wryła się w twarz głęboko. Oczy, piękne niegdyś, patrzyły smutno i mdło przed siebie. Ożywiały się rzadko. Chyba kiedy zagrał na skrzypcach. Bo stary Pedrullo skrzypkiem był zawołanym...

Niegdyś szalały za nim najpiękniejsze cyganki. Biegały za nim i na

Dr. Carlos Heller

Praktykował w szpitalach w Hamburgu, Wiedniu i w Paryżu. Ogólna praktyka lekarska a specjalność w leczeniu chorób skórnych, dróg moczowych i w chorobach płciowych.

Gabinet dla leczenia **lampą kwarcową, diathermją i elektrilozą.** Leczy **żyły na nogach i skrzywienie nóg** bez zabiegów operacyjnych. Konsultorjum: Rua 15 de Novembro 5, piętro, od godziny 10—12 i od 4—6. Mieszkanie: Praça Tiradentes N 1.

RESTAURACJA

Deposito Atlantica

Rua Mar. Floriano Peixoto N 38

róg Praça Carlos Gomes

Smaczne obiady i kolacje, ciepłe obiady według życzenia klientów. Co dzień pierwszorzędne pieczywo. Zawsze świeży szpis **Atlantica.**

JACEK DROMLEWICZ

Lekarz-Dentysta.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna i tania.

Curityba — Rua Riachuelo N 8

RESTAURACJA. Smaczne ciepłe i zimne obiady i kolacje można otrzymać w każdej chwili według życzenia klientów. Szurasko a najlepiej przygotowana do tego wszelkie krajowe i zagraniczne. Zawsze świeży szpis Atlantica.

Travessa Zacharias N. 11 narożnik — Curityba.

CASA METAL

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 — Caixa Postal 140

Jose Hauer Junior & Cia.

Wielki skład żelaza i stali, w sztabach i w płytach, śrub gwoździ, rur, łańcuchów i innego żelastwa do wozów, **WSZELKIEGO RODZAJU RZEMIOSŁA I MASZYNY.** Oleje, szkła, drut cladki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d. **Nadchodzą codziennie transporty pługów.**

PHOENIX

MASZYNY DO SZYCIA I HAFTOWANIA

Mamy na składzie wielki wybór różnych maszyn do szycia; są droższe i tańsze, nadają się do jakiejkolwiek pracy krawieckiej.

Sprzedajemy te maszyny na spłaty miesięczne.

Prosimy odwiedzić naszą stałą wystawę.

RICARDO HOENE & Cia.

Rua Barão do Rio Branco 67 — Curityba.

Filja: **Rio Negro**. Przedstawicielstwo naszej firmy **w Ponta Grossa, São Bento i Joinville**

Wielka wysprzedaż PRZED NOWYM ROKIEM

w CASA LUIZ ROSE

Rua José Bonifacio N. 13. (Fechada)

Talerze głębokie, płytkie, naczynia kompotowe, filiżanki, serwisy do kawy i do herbaty, szklanki, kryształy, różne wyroby ze szkła, maszyny, narzędzia rolnicze, drut, piły, pendzle, cement i t. d.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI. — Mówi się po polsku.

NA SPRZEDAŻ używany KIERAT w dobrym stanie za bardzo niską cenę z powodu braku miejsca. Kierat ten poruszany przez konia nadaje się do użytku przy wszelkich maszynach.

Aven. Dr. Vicente Machado 117, Curityba.

Chapelaria Mazer

R. MAZER & Cia

Rua 15 de Novembro 12 A — Curityba

Fabryka kapeluszy i czapek. Specjalność w czapkach skórzanych dla chłopców. Skład kapeluszy, koszul, noncoch, krawatek, parasoli, kołnierzyków i wogóle rzeczy galanterjnych.—**Mówi się po polsku**

UWAGA!

Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, medaliki oraz lichtarze kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!

Drukarnia introligatornia i fabryka pieczątek gumowych

Cezar Schulz

Ul. Barão do Serroarzul 12, 12

Kurytyba — Paraná

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w »Ludzie«

UWAGA!

Kto chce mieć tanio i sumiennie naprawione lub zrobione pierścionki, obrączki, zausznice, wogóle rzeczy wchodzące w zakres jubilerski — niech się zgłosi do pracowni

Antoniego Nowakowskiego.

Naprawia się także i odnawia: **Kielichy, monstrancje**, lichtarze i t. d.

Rua Silva Jardim N 182 — CURITYBA

Tinturaria „Vienna"

Chemiczna pralnia i farbiarnia. Wykonanie pierwszorzędne. Ceny umiarkowane. Zamówienia mogą być wykonane w ciągu 12-stu godzin. — Mówi się po polsku.

Barão de Rio Branco N 26 — Curityba.

ADWOKACI

Prof. Dr. Fr. R. de Azevedo Macedo

Jan Grabski

Praça Tiradentes N 52 (nad Księgarnią). **CURITYBA.**

Dr. James Portugal Macedo

Michel Mattar

Praça Floriano Peixoto N 63 — **PONTA GROSSA.**

Boże Narodzenie, Nowy Rok, Trzech Króli!

Jakaż wesołość i radość przy popijaniu piwa z **Browaru Atlantica!** a także przy raczeniu się: **GUARANA ESPUMANTE, AGUA TONICA, AGUA DE MEZA i GAZOZA!**

Prosimy naszych Klientów i odbiorców by się spieszyli ze zamówieniami przed świętami, byśmy mogli im wysłać piwo na czas

Cervejaria Atlantica

Tel.: 348 i 454 — Deposito w mieście, Tel. 619

ZIEMIE pod uprawę KAWY

Kawa — **E. Saporski & I. Szańkowski** — Kawa

pośredniczą w kupnie ziem pod uprawę KAWY W PÓŁNOCNEJ PARANIE w okolicach CAMBARA, uważanych za najodpowiedniejsze do tego celu. Loty od 5 alkrów aż do kompletów wielkich. Ceny od 400$ w górę, za gotówkę i na spłaty. Służymy wszelkiemi informacjami

E. Saporski & I. Szańkowski

CAMBARÁ

Estrada de Ferro S. Paulo — Paraná.

Casa de Saude „São Francisco"

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA.

DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N 25 — Curityba.

NA NOWO URZĄDZONA KLINIKA.

Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumathorax przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roetgena. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienie słoneczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-ej do 11 i od 1 od 4—6.

Wynajmię sklep pod warunkiem, że wynajmujący zgodzi się na zakupienie wszelkich materjałów, które się w tymże sklepie znajdują. Dom ten nadaje się świetnie na założenie pansjonatu, bo jest położony na dobrem miejscu a do tego jeszcze znajduje się na przeciw **Frigorifico Matarazzo** gdzie pracuje 200 osób. Dom ten wynajmię za kontraktem:

Informacji udziela właściciel: **Arthur Borges — Jaguariahyva — Parana.**

Kalendarz „LUDU"

na rok 1928

prawdziwie brazylijsko-polski, można nabyć **w Kurytybie** w składach panów:

Domańskiego
Krzyżanowskiego
Frattini'ego
Szulca
Rydygiera
Amplewskiego.

sze dziewuchy. Bo czarował. Czarował tonami jak anioł.

Chociaż najpiękniejsza dziewka z całych Lipowiec nazwała go biesem, ale »czarodziejskim biesem.

Taką bowiem miał dziwną władzę nad sercami niewieściemi Cygan muzyk Pedrullo.

Ale też i chłopcy poddawali się tej władzy chętnie, bo musieli, i nie kłócili się z dziewojami swojemi za to, że może za często zerkały w tańcu za wysokim, barczystym Cyganem.

Nie było za co gniewać się, bo choć dziewki były za Cyganem, to Cygan nie myślał o żadnej z nich... O żadnej... Był zajęty inną...

---

373. Wspomnienia.

Przed chatą starego Antały, prawie na samym krańcu sioła, pozasiadały na przyzbie stare gosposie i parę młodszych i rozmawiały.

Było bowiem co opowiadać. Cyganie przyjechali, to nie fraszki.

Ot niedaleko stąd — może dwieście — trzysta kroków — rozpięte ich namioty. Po obozie dłuką się i wrzeszczą dzieci.

Już się ma ku wieczorowi. Ogniska cygańskie płoną wesołym ogniem. Cyganki wyczekują z gotowem jadłem na swoich mężczyzn, ale ich niema. Niema, bo w »robocie«.

Tak. Cyganie pracują dzisiaj w karczmie. Muzyka tętnie rażąc od ucha, że nieboszczyk by ożył i oczy otworzył, z trumny się wytoczył i w taniec poskoczył.

Okazja w karczmie. Piękna Kaśka Karpińska zaręczyła się znaczy: po słowie już z Jedrkiem Okpiszem.

Więc Jędrek sprosił chłopców i zabawa!

Chłopcy poprzyprowadzali dziewczęta, hulają do upadłego, aż podkówki iskier dają, a dziewczęta kiej czerwone ptaki latają po karczmie w gorących tańcach.

Stara Antałowa, stryjenka naszego znajomego Jacka Antały, nie dzisiejsza kobieta.

Niejedno słyszała i widziała w świecie. Do niej więc schodzą się sąsiadki na rozmowę.

Tutaj też omawiają sprawy sielskie, niejedne zaręczyny dochodzą dobrego końca.

I dzisiaj wiedzie się rozmowa, ale nie zwykła, powszednia. To wspomnienia.

Niejedna z tych postaci przed czasem zmarnialych przypomniała sobie piosenki Cyganów z przed lat dwudziestu. Wtedy było wesoło. Było się jeszcze młodą. Kachna czy też Maryna, a Jędrek albo Jacek — czy który inny kochał jeszcze. Kochał płomiennie, jak słońce kocha ziemię... A teraz — minęło!...

Słuchajmy co powie stara Antałowa.

— Co to znaczy Cygan! I pewnie mu niemiło w naszem siole, a lezie, a pcha się. A że niemiło, to myślę...

— Gdzieżby ta... W temże naszem siole ledwie życia nie postradał, zbili na kwaśne jabłko — i szeląga nie byłby nikt dał za jego życie, a on się wylizał i żyje...

— Ba, przecież to Cyganie różne leki znają, to śmierci się nie boją! — dorzuciła zażywna jakaś kumoszka.

— Aha! nie boją się! Kto przed nią bezpieczny! Ale to twarda natura, o, twarda! Nie da się! To jak kot! Rzuć go głową na wspak, on padnie na nogi.

— A dyć bili, ponad setkę kijów dali i przecie się wylizał!

— Kto taki matusiu, bo naprawdę nie wiem o kim to gadacie... Słucham i słucham, a nie porozumiem żadnym sposobem — zapytała siostrzenica Antałowej, kobietka ładna i smukła jak topola.

— Ta jak masz wyrozumieć kiedy wtedy jeszcze i mówić nie umiałaś porządnie. Łaziłaś ino między ludźmi taj tyle.

— A to ja o tym starym Cyganie powiadam, co się to zowie Pedrullo czy jak tam. A było temu lat dwadzieścia jak go widziałam. Co roku przyjeżdżał, do naszej wioski ze swymi. A ładny był, mówię wam co się zowie! Taki piękny, że nie wypisać ni wymalować. Dziewuchy przepadały za nim. Bo ładny był i ładnie, oj bardzo ładnie grywał na skrzypcach. Prosto tak, jakby jego skrzypka była zaczarowana.

— I drudzy Cyganie grali bardzo bardzo ładnie, ale żaden nie wyrównał jemu, a jakże.

— No, to się rozumie, żeśmy go

brali na chrzty i na zaślubiny i tak na hulankę do karczmy. Ale chłopcy to nie byli źli na niego, nie. Na żadną z dziewcząt ani spojrzał, powiadam wam...

— Grał tylko i graniem czarował. A czasem to się tak zapomniał, że z wesołej piosenki schodził na smutną i grał tak, jakby płakał. A to skrzypce płakały.

W takiej chwili bywało oczy mu się palą, twarz mu ciemnieje, ponsowieje — a serce widać topi się jak wosk. Niejedna z nas żałowała go. Bo i jam była nieraz przytem, choć miałam już męża, ale na zabawisko kawalerskie popatrzeć lubiłam.

— Najgorzej szalała za Pedrullem Kaśka Matuszowa, hań »z pod górki«.

— Najstarsza to była córka, a miał ich trzy. Dwie młodsze wydane — ta znacie obie — jeszcze teraz poznać, że niczego sobie dziewczęta były. Ale obie one nie znaczyły nic w porównaniu z Kaśką, z najstarszą. Co to krew z mlekiem.

— Żadna kalina w szerokim polu nie miała takich czerwonych jagód, jak jej oblicze.

— Warkocz długi, nieco ciemnawy, usta, jak prawdziwe malinowe. A oczy to naprawdę niebo i to poranne, letnie. Cała jak boginka z Jasnej debry.

— Idzie, bywało, tak jak królowa. Każdy ją w siole podziwiał, a kto za nią nie wzdychał... Nawet młode chłopaki uczyły się miłości na jej widok.

— Niejeden — to tylko co plac ma na wąsa, w głowie mu dzieciństwo jeszcze igraszki, nie dziewoja. Aha, niech ino patrzy się okiem na Kachnę, już wie co znaczy kochać...

— Cudna była powiadam. Nie znała jeszcze, co znaczy polubić!

— Niema dla mnie chłopca w całem siole! — mówiła nieraz sama i śmiała się.

— A chłopcy? No, ta pewnie, że gniewali się, ale tylko w duchu, i tylko chwilkę.

A popatrzy który na nią i wzdycha a gniewać się przestanie. Naprawdę.

— Nie znalazła swego! A jak znajdzie to i hardość swą zgubi i wiernie polubi! — powiadają nieraz ludzie starsi.

— A dyć kobieta i na to tylko stworzona, aby polubić, a nie to swą dolą zgubić... Co? Czy nie tak?

— Oj tak, tak! Istna prawda! — przytaknęły melancholijnie słuchaczki, kiwając głowami.

— Tak to było i z Kachną. Mówili: polubi — polubi i ona polubiła. Ale nikt nie wiedział kogo. Nie powiedziała ani słowa nikomu ani nawet nie zwierzyła się matce, ani przyjaciółce.

— Nie w głowie jej była robota w polu ani w domu. A było koło czego chodzić i robić.

— Stary Mateusz był ci wtedy najbogatszym gospodarzem na całe sioło. Nie tak jak teraz.

— Nie w głowie jej, powiadam robota. Ciągle duma, marzy niby śpi. Albo czasem zaciągnie piosenkę, ale jaką!

— Głos miała piękny — nie słyszałam w życiu piękniejszego, a jużżem po różnych Bożych miejscach bywała i śpiewania się różnego nasłuchała. Ale mówię, takiego głosu jako żywo nie słyszałam.

— Już za ten głos można ją było pokochać na wieki.

— Ale cóż... Nie rodzisz się szczęsny, tylko piękny — a tego czasem zamało.

Przymilali się chłopcy, przymilali, ale napróżno. Ten dostał kosza, tamten dostał kosza. Zabrali się i smutni odeszli. A ojciec, stary Mateusz, gniewał się.

— Na kogóż czekasz? — pyta nieraz córkę.

— Myślisz, że hrabia lub książę jaki weźmie się ciebie swatać? Nie bój się, nie zgłosi się taki!

— I ja się też nie boję, czekam na swego!

— Aha, aż się doczekasz siwego włosa!

— Tak, ale przez siebie, a nie przez męża!...

— Co było z nią mówić? Trwało to niedługo.

— Kaśka zaczęła się, jak powiedziałam wam zamyślać, zaczęła błąkać lasami i polami.

— Chłopcy od niej odskoczyli dawno. Myśleli, że uda się komu z okolicy otrzymać jej rękę.

— Przybywali swatowie zamożni z ładnego domu. Ale dziewka nie wybrała żadnego. Ożywiała się, kiedy Cyganie przybywali.

Wtedy ona bywała cały czas hulanki przesiaduje w karczmie, tańczy wesoło i to z każdym. Kto się nawinie,

Koloniści!

Uwaga!

Potrzeba **Kolonistów** do uprawy kawy na fazendzie **SANTO ANTONIO** — municypjum **S. ANTONIO PLATINA** 12 kilometrów od tego miasta.

Warunki kontraktu: Od każdych 1000 szt. kawy **300$000** rocznie. **Wypłata co 60 dni**

UWAGA: Kolonista ma prawo sadzić sobie kukurydzę lub fiżon między kawą dla siebie.

Warunki zbioru kawy: Płaci się od 75 litrów zebranej kawy 2$000. Kolonista może sobie też zarobić dziennie 7$000 poza swoją pracą. **Dom z podłogą, kryty dachówką** oraz stajnia, pastwisko są do dyspozycji dla kolonisty. Przeprowadzkę płaci firma ale już na miejscu.

Uwaga: Nie sprzedajemy ziemi; tylko chcemy ludzi jak powyżej na uprawę kawy w dobrym klimacie w Paranie. Potrzebujemy około 50 rodzin. Żywność i inne drobiazgi kolonista kupuje gdzie chce. Dopomagamy robotnikom we wszystkiem. W razie choroby my właściciele sami staramy się naszym robotnikom o pomoc.

Informacji udziela: Administrator osobiście na tej fazendzie lub listownie.

ADRES:

Estefano Najm & Cia.

Santo Antonio da Plàtina —

Paraná

Bliższych informacji o pracy na fazendzie kawy firmy Estefano Najm może udzielić w Redakcji »Ludu« p. **José Papugnée** w godzinach od 8-ej do 11-tej do południa i od 1-szej do 5-tej po południu.

Jeżeli życzycie sobie

nabyć grunt, wybudować własny dom z ogródkiem w pobliżu miasta gdzie macie pracę to, **zwróćcie się do nas** i życzenia Wasze będą urzeczywistnione. — Wystarczy, że obejrzycie naszą posiadłość **»Villa SCHIMMELPFENIG«** a przekonacie się jakie ma piękne i zdrowe położenie, że jest blisko miasta, **bo 20 minut od Centrum**, obok nowego wodociągu. Posiadłość zaopatrzona jest w światło elektryczne.

W krótkim czasie sprzedano już 300 lotów ziemi, wybudowano 80 domów i rozpoczęto budowę innych: — **Lot zawiera od 800 do 1000 metrów kwadratowych.**

Tamże ofiarujemy **kwadrę**, graniczącą z czterema ulicami, zawierającą 10 tysięcy metrów kwadratowych, z pinjorami, już ogrodzoną i odpowiednią dla wybudowania **Sanatorjum**.

Również sprzedamy **willę** zawierającą murowany dom z 16 dużymi pokojami, drewniany dom i garaż. Wszystko zaopatrzone **w światło elektryczne i kanalizację**. Ogród pełen krzewów winogradowych i innych drzew owocowych; **7 tysięcy metrów kwadratowych** obszaru ziemi, piękny widok na miasto.

HUGO LANGE IRPACIA. Po obu stronach linji kolejowej Norte Paraná, 30 minut od centrum miasta. Przepiękne położenie.

CECARDININHO. Szakrypoc 2 do 8 alkierów: **słoneczna strona**; grunt odpowiedni do sadzenia owoców, jarzyn i wina.

Ceny przystępne, długoterminowe spłaty. Procentów za czas nie obliczamy. Gwarancja skutu posiadania.

Świadectwo własności jak również plany zatwierdzone przez Prefeiture są w naszem posiadaniu. Bliższych informacji udziela

Firma IRMÃOS PACIORNIK

PRAÇA CORONEL ENEAS 6 — CURITYBA.

VANADIOL Grande Tonico Phosphatado.

Oczyszcza krew i wzmacnia nerwy.

Co dzień wydają się recepty na to lekarstwo medycy Brazylji i Argentyny, mianowicie profesorowie: Dr. Miguel Conto, Austrogésilo, Juliano Moreira, Rocha Faria, Rubião Meira, Dr. Diogo Faria, Dr. Walter Seng, Dr. Luiz Gualberto jakoteż i inni lekarze.

ALFAIATARIA »SAO JORGE«
Rua Dr. Ermelino Leão 118 —
Curityba — Paraná.

Pierwszorzędny zakład krawiecki. Wykonuje się ubrania po 80$, 100$ i 120. Ubranie bardzo dobrze zrobione można mieć w 48 godzinach. Robota dobra, szybka i gwarantowana. — Niezapominajcie: Rua Dr. Ermelino de Leão 118.

FABRYKA MEBLI

Leonarda Wolińskiego

Fabryka: Alameda D. Izabel 288 (24). Biuro: Alameda D. Julia da Costa 53 — Curityba — Paraná.

Przyjmuje się obstalunki oraz wykonuje się wszelką pracę w zakresie mebli różnego stylu, szafy, biura, krzesła i t. p. Styl nowoczesny. Robota wykonakita. Polecas się Rodakom. — **Swój do swego!**

Leilão — LICYTACJA.

Każdego wieczora można nabyć na tej licytacji naczynia kuchenne, szklanki materjały kaszmirowe, parasole, płótna, obuwie, bieliznę, zegarki, ubrania gotowe i t. p. — Korzystajcie z okazji.

João Pedro Curial specjalny licytator. Biuro i skład: Avenida Luiz Xavier N 16.

Pharmacia Avenida

DULCIDIO e Cia
Avenida Luiz Xavier 14 —
Telefon 875

Dostarcza się lekarstwa wprost do domu. Wielki wybór w pierwszorzędnych drogerjach, w produktach chemicznych, w perfumach, w homeopatji i we wytworach rodzimych i zagranicznych. Import z najlepszych źródeł niemieckich i francuskich. Obsługa nawet w nocy w każdej chwili. Ceny umiarkowane w mieście. Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Apteka Polska

Założona w roku 1877.

JOÃO VIDAL NETO

Curityba — Rua Floriano 22 — rog Mar. Deodoro — Parana — Telefon 482.

Wielki wybór w drogerjach. Produkty chemiczne. Lekarstwa nacjonalne i zagraniczne. Recepty załatwia się szybko i z największą ostrożnością.

Konsultorjum: Dr-ów Moreira, Borges de Macedo i t. d.

Najtańsza apteka w mieście. Załatwia się zamówienia w dzień i w nocy.

Mówi się po polsku.

João Pedro Curial

Leiloeiro Oficial Matriculado na M. M. Junta Commercial do Estado e com Deposito no Thezouro. Przyjmuje przedmioty i rzeczy ruchome i inwentarz nieruchomy na sprzedaż przez licytację **Leilão**. Ma zawsze na składzie szkła, maszyny do szycia, różne narzędzia, kaszmiry, ubrania gotowe i dużo innych rzeczy. — Biuro i skład: Avenida Luiz Xavier 16 — Curityba.

„A VENCEDORA"

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki malanowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

FRANCISZEK LACHOWSKI

Curityba — Rua Cabral N 53 — Curityba.

Cosulich Line Trieste

Okręty odchodzą z Santos:

DO EUROPY:

»Marta Washington« — **9-go Października**
4-go Grudnia

DO BUENOS AIRES

»Marta Washington« — **21-go Listopada**

Szyfkarty z Europy: Znakomicie urządzone pośrednictwo w zamówieniach szyfkart z głównych miast Europy, szczególnie z Polski. Okręt odchodzi z Triestu.

Główni agenci: **Sociedade Anonyma Martinelli** — **S. Paulo:** Rua 15 de Novembro 35 — **Santos:** Rua 15 de Novembro 34.

Proście o Informacje: **JOÃO NOCITI**

Caixa Postal 248 — Rua Marechal Deodoro 68 — **Curityba**

KSIĘGARNIA I DRUKARNIA

Antoni Rydygier & Cia. Limtd.

Rua Barão do Serro Azul N 6 — CURITYBA.

Księgarnia: Książki w językach: polskim, portugalskim i francuskim. Książki szkolne i pomoce naukowe dla szkół **polskich i brazylijskich**. Materały piśmienne oraz książki handlowe dla wszelkich biur. **Słownik Portugalsko-Polski, Rozmówki Polsko-Portugalskie.**

Drukarnia i introligatornia: Przyjmuje się zamówienia na roboty drukarskie i wykonywa się natychmiast po cenach bardzo niskich.

Dewocjonalja: Różańce, książeczki do nabożeństwa krajowego i zagranicznego wydawnictwa. Figury, krzyżyki, obrazki, medaliki i t. d. Posiada na składzie Elementarze K. Lecha, Cena 3$000.

FABRYKA KAWY Ivonne

Jedyna fabryka kawy która wyrabia czystą a więc bez żadnej domieszki. Kawa ta jest uznana jako najlepsza w Paranie. Kupcy zamawiajcie tylko kawę **Ivonne**

Travessa Gijuno Marcondes N. 9

Właściciele

Guilherme Kłos i Barbosa

JACEK DROMLEWICZ

Lekarz-Dentysta.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w ziocie i kauczuku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna i tania.

Curityba — Rua Riachuelo N 8

Polska fabryka Makaronu i Kawy

São Miguel

Gontarski & Cia.

Curityba — Rua Iguassu N 245 — Paraná

Telefon 489 — Caixa postal 278

oleca Rodakom swoje wyroby w najlepszym gatunku.

Drożdże **TELL** są najlepsze do pieczywa.

Drożdże **TELL** są czyste i nieszkodliwe zdrowiu.

Drożdże **TELL** nie mają żadnej mieszaniny.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w »Ludzie«.

RODACY W PONTA GROSSA.

Jedyne dzieło o Polsce pięknie ilustrowane pod tytułem: »Polonia na Literatura Brazileira« — Polska w Piśmiennictwie Brazylijskiem, możecie nabyć w składzie: Charu'aria Aymoré, Artura Rocha Machado — Rua 15 de Novembro.

KORESPONDENCJE.

CRUZ MACHADO, LINHA PAPUAN 4-IX 1998 r.

Szanowna Redakcjo »Ludu«.

Miło jest doprawdy czytać różne korespondencje i sprawozdania z życia naszych Polaków prawie z całej Brazylji co dowodzi, że jeszcze spora liczba znajduje się paryjotów Polskich na terenach Brazylji, pomimo że niebrak i wykolejeńców, po większej części po borach, gdzie promień oświaty tyle działa co słońce w podziemnym lochu.

Nasza kolonja, chociaż oddalona o kilkadziesiąt kilometrów od najbliższego miasteczka, nie mówię od miasta, z każdym rokiem kwitnie wspaniałej w towarzystwach.

Nasze Kółko młodzieży **»Zgoda«** idąc z pomocą T-wu. szkolnemu z hasłem: »W młodym ciele młody duch!« Wystawiło na dochód szkolny **teatrzyk**, który odbył się dnia 15 go sierpnia b. r. p. t. »Dziesiąty Pawilon«, przypominając naszym rodakom niedolę naszych bohaterów męczenników w czasie porozbiorowym, jakiej doznawali w murach Cytadeli warszawskiej. Na zakończenie zaśpiewano pieśń „Sto sześćdziesięciu walecznej młodzieży" później zabawa taneczna, przy udziale wielu gości, i p. **Konrada Jezlorowskiego**, który w przeddzień przybył i raczył zaczekać i gościć na naszem przedstawieniu i zabawie, cieszę się pracą Kółka Młodzieży »Zgoda« i zachęcając do dalszej obydwa T-wa.

Również wielkim gościem, jakiego można zapisać w dziejach szkolnych, była **»bibljoteka wędrowna«**. Gość upragniony bo przeszło dwa lata z utęsknieniem i niecierpliwością wyczekiwany, tak że i powątpiewania dały się słyszeć coraz głośniejsze. (Ja sam wątpiłem) Lecz z dniem 30-go lipca te wszystkie wątpliwości ustąpiły i nastała radość na widok 32 książek mieszczących w sobie 40 tomów. Natychmiast obrano bibljotekarza, został nim miejscowy nauczyciel p. **Andrzej Piwowarski** i tegoż dnia rozpoczęto prawie 1/3 książek z bibljoteki, a dziś skrzynka stoi próżna, bo po większej części książki tylko od czasu do czasu przenocują w swej »arce przymierza«, a resztę czasu spędzają w służbie u zaciętych czytelników a jest ich poddostatkiem.

Obecnie zamierza Kółko Młodzieży »Zgoda« zakupić kilkadziesiąt broszurek teatralnych, aby nie mieć kłopotów, jakie dają się odczuć z powodu braku podręczników teatralnych.

Jednem słowem dzieło idzie naprzód i jeżeli tak pójdzie nadal, to z pewnością pierwszorzędnemi towarzystwami staną się w Cruz-Machado: Two. Im. Józefa Piłsudskiego i Kółko Młodzieży »Zgoda« na linji Papuan. — Cześć!

Sekretarz Władysław Koczyła

Nowemu Konsulowi p. Kazmierzowi Downarowiczowi Kółko Młodzieży »Zgoda« zasyła serdeczne życzenia pomyślnej pracy na nowej Polonji.

W. K.

FFLICJANOWO 2-IX-1928 (Rio Grande do Sul).

Już od paru tygodni spodziewaliśmy się u nas **w Towarzystwie »św. Jana Kantego«**, na Laurentinie gości z miasteczka. Nasza dziatwa szkolna też oczekiwała skwapliwie dziatwy ze szkoły powszechnej z miasteczka.

Gdy **ks. Zajkowski** skończył mszę św. i dziatwa naszej szkoły przyjąwszy komunję świętą posilała się śniadaniem, zdala usłyszano tony orkiestry. Gromada chłopców pobiegła naprzód. Świsnęły rakiety. Po chwili z za górki wychylił się sztandar naszej ukochanej ojczyzny z białym orłem, a dziatwa idąc śpiewała przy dźwiękach orkiestry »Dalej w las, bo majowy nastał czas«.

Orszak wyglądał pięknie. Najpierw szły dziewczynki z nauczycielką Marją Zajkowską, w środku muzyka z p. Muszyńskim, następnie chłopcy z p. nauczycielem Franciszkiem Kulczyńskim.

Chorągiew niósł Józef Stelmaszczyk jeden z chorążych Tow. »Postęp«. Wkraczając na podwórze szkolne dziatwa utworzyła koło śpiewając »Stańmy bracia wraz«, a w końcu »Jeszcze Polska nie zginęła«. Następnie odbyła się **suma** z kazaniem celebrowana przez ks. Zajkowskiego. Po nabożeństwie **p. Fr. Koch** nauczyciel naszej szkoły, przedstawił gromadkę dzieci, które deklamowały piękne wiersze patrjotyczne, a starsi koloniści pamiętający Polskę mówili »widać, że nauczyciel nasz wychowuje młodzież w duchu patrjotycznym«. Deklamowały też i dzieci z miasteczka. Zebranie przeplatane śpiewami i graniem wywarło na nas miłe wrażenie.

Kilka staruszek, płacząc z radości, mówiły że im się zdaje, że są w Polsce. Po zdjęciu kilku fotografji, młodzież zjadłszy suty obiad i napełniwszy ręce pomarańczami, ozdobiwszy się palmowemi gałązkami, gdy bęben dał znak, że czas na powrót, wszyscy stali w szeregach. Pan instruktor **Kowalski** przemówił do obecnych zachęcając do czytania »Echa« i do zakupywania akcji.

Wreszcie orszak ruszył zostawiając po sobie miłe wrażenie.

Gdy ks. Zajkowski odjeżdżał, koloniści otoczyli go dziękując serdecznie, że im tak wielką przyjemność sprawił.

Prezes **Adam Wrótny**
Sekretarz **Tadeusz Twardowski**
Skarbnik **Józef Zembrzuski**.

MALARJA.

Straszna ta choroba, roznoszona przez samice komara zwanego anopheles sieje niezmierne spustoszenie wśród ludności. Całe okolice o glebie bardzo urodzajnej z racji malarji są niezaludnione lub mieszkańcy ich ludność nękana febrą, apatyczna, bez energji — zmiechęcona do wszelkich poczynań, bo trudno od człowieka wyniszczonego chorobą i zagrożonego śmiercią wymagać rozmachu i radości życia.

To też od bardzo dawna z wielką troskliwością starano się o uzdrowotnienie różnemi sposobami miejscowości malarycznych.

Ostatnio inżynier angielski William Willcocs w swem dziele pod tytułem: »Dlaczego niema malarji w Egipcie kultywowanym« mówi, że w okolicach Egiptu, gdzie uprawiają wszelkiego rodzaju koniczyny (biała, czerwona, żółta,) lucernę i rośliny strączkowe, niema malarji. Gdzie zaś oddają się innym kulturom nie strączkowym, malarja dziesiątkuje ludność, Autor przypomina, że już dr. d'Herolle zaobserwował, że w Argentynie tam, gdzie uprawiają lucernę (alfafę) oraz w Holandji, gdzie sieją koniczynę, jakkolwiek jest tam dużo komarów z gatunku anopheles, to jednak niema malarji. Kończąc swe prace William Willcocks takie robi przypuszczenie:

»Koniczyny i rośliny strączkowe, kwitnąc w okresie krytycznym życia owadu, dostarczają mu ulubionego pożywienia, a jednocześnie pewien składnik, prawdopodobnie koumarin, będący w miodzie, działa trująco na zarodek malarji.

Jakim sposobem samica anopheles, która jest krwiożerna uniesżkodliwia się przez pośrednictwo samca, który jest trawożerny, nie jest jeszcze wiadomem. Być może, że larwy rodzą się unieszkodliwione przez dziedziczność po samcu. Do biologa należy rozstrzygnięcie tego pytania«.

Autor kończy swe dzieło, radząc uprawę koniczyn i lucerny na jaknajwiększą skalę. Rada ta bardzo się przydaje i naszym koloniston, szczególniej zamieszkałym na Apukaranie, którzy podsiewając swe gródzie (portery) lucernę i koniczynę szczególniej białą, osiągną dwa cele:

Uwolnią się od malarji i będą mieli wyborowe paśniki.

Jako środek przeciwko malarji, wypróbowany przez ekspedycje naukowe jest też olej słonecznikowy.

Uczeni uznali, że niektóre okolice Rosji są zamieszkałe dzięki temu, że ludność tamtejsza sadzi dużo słonecznika i ziarno z niego zjada w wielkiej ilości, co ją chroni przed malarją.

W Paranie słonecznik udaje się dobrze, ziarnka słonecznika są smaczne, zdrowe i zapobiegają malarji, a więc ze wszelkich miar należy się starać o jego uprawę i konsumpcję.

Może przez rozpowszechnienie się łuskania pestek słonecznikowych zmniejszy się i użycie szkodliwego szymaronu, które przybiera zastraszające rozmiary wśród naszych osadników.

J. Anusz.

SÃO PAULO 8-IX-1928 r.

NADESŁANE.

KURYTYBA, 24-9-1928 roku.

Do Szan. Redakcji »Lud« w miejscu.

Proszę uprzejmie ogłosić poniższe sprostowanie za co zgóry dziękuję.

Ja niżej podpisany, odwołuję słowa napisane w moim artykule w »Ludzie«, że profesor „Szkoły Ludowej" demoralizuje szkołę. Odwołanie to piszę na podstawie informacji Zarządu Szkoły Ludowej, który udowodnił że pan Psych prowadzi szkołę od 5 lat i dotychczas nikogo nie zdemoralizował. Wobec tego z satysfakcją zaprzeczam temu zarzutowi.

Jan Sobociński

N. B. Odwołanie powyższe napisałem z własnej i nieprzymuszonej woli, po skonstatowaniu, że rzeczywiście przechowałem się i jako dowód, że zawsze jestem po stronie prawdy, lecz to nie stanowi abym miał być tchórzem jak mnie nazwano w „Świcie". Inne fakty napisane przeszmaie — pozostaną faktami i potwierdzam je.

J. S.

Zawiadamiam jednocześnie, że nie jestem ani zbójem, aby napadać p. Psycha w mieszkaniu, ani ulicznikiem, aby bić się z nim na ulicy jak mi tem pan proponuje. Podobne propozycje niech stawi równemu sobie (wychowaniem).

RODACY W RIO NEGRO I MAFRA! Tak cenne dzieło: »Polonia na Literatura Brasileira« możecie nabyć u Afonso Gama Junior — Rua 15 de Março N 4.

1928

Kalendarz Ścienny

CURITYBA — Avenida Dr. Jayme Reis 115 — Caixa postal 155 — PARANÁ

STYCZEŃ			LUTY			MARZEC			KWIECIEŃ			MAJ			CZERWIEC		
1	N	**Nowy Rok**	1	Śr	Ignacego b. m.	1	C	Albina b.	1	N	N. Palm Hugona b. w.	1	W	Filipa i Jakóba Ap.	1	P	Jakóba Strzemię b.
2	P	Makarego w.	2	C	**B. Gromnicz.**	2	P	Heleny w.	2	P	Franciszka z Pauli	2	Śr	Zygmunta Kr. Atan.	2	S	Marcelina k. m.
3	W	Genowefy p.	3	P	Błażeja b. m.	3	S	Kunegundy ces.	3	W	Ryszarda b.	3	C	Znalezienie Krzyża ś.	3	N	Urocz. Trójcy Prz.
4	Śr	Tytusa b.	4	S	Andrzeja Kors. b. m	4	N	2 N. Postu Kazimierza	4	Śr	Izydora b. w. dokt.	4	P	Florjana m. Mon.	4	P	Franciszka Carasc.
5	C	Telesfora pap m.	5	N	N. Starozap. Agaty	5	P	Fryderyka op.	5	C	**W. Czw.** Wincent.	5	S	Piusa V pap w.	5	W	Bonifacego b. m. W.
6	P	**Św. 3 Króli**	6	P	Teofila m.	6	W	Kolety p.	6	P	**W. Piąt.** Celest. Wil.	6	N	4 N po Wielk. Jana w.	6	Śr	Norberta b w.
7	S	Juljana m.	7	W	Romualda op. w.	7	Śr	Tomasza dokt. w.	7	S	**W. Sob.** Rufina i Cyr.	7	P	Benedykta pap. w	7	C	**Boże Ciało**
8	N	1 N. po 3 Kr. Seweryna	8	Śr	Jana z Maty w.	8	C	Jana Bożego	8	N	**Wielkanoc**	8	W	Stanisława b. Krak.	8	P	Medarda b. w. Wilh.
9	P	Marcjanny m.	9	C	Apolonji p. m.	9	P	Franciszki Rzym wd.	9	P	**Pon. W.** Hugona b.w	9	Śr	Grzegorza Nazj. b.	9	S	Felicjana m. Ryszar.
10	W	Agatona pap.	10	P	Scholastyki p.	10	S	40 Męczenników	10	W	Ezechiela proroka	10	C	Izydora roln. w.	10	N	2 N. po Św. Małgorzaty
11	Śr	Hygina pap m.	11	S	Seweryna op w.	11	N	3 N. Post. Konstantyna	11	Śr	Leona Wielk. pap. w.	11	P	Mamerta b. w.	11	P	Barnaby ap
12	C	Arkadjusza m.	12	N	N. Mięs Eulalji p. m.	12	P	Grzegorza W. pap. d.	12	C	Zenona b. p. Juljana	12	S	Pankracego m.	12	W	Onufrego w. Anton.
13	P	Weroniki p.	13	P	Juljana m. Katarz.	13	W	Nicefora Kryst.	13	P	Hermenegilda m.	13	N	5 N po Wielk. Serwac.	13	Śr	Antoniego w.
14	S	Hilarego b w. p.	14	W	Walentego m.	14	Śr	Leona b.	14	S	Tyburcego, Walerji	14	P	Bonifacego m. Just.	14	C	Bazylego b. w.
15	N	2 N. po 3 Kr. Pawła p	15	Śr	Faustyna m.	15	C	Longina m.	15	N	1 N. po Wielk. Anast.	15	W	Zofji m.	15	P	Wita i Modesta m.
16	P	Marcelego pap. m.	16	C	Juljany p m.	16	P	Hilarego b. w.	16	P	Urbana i Julji m m	16	Śr	Jana Nepom. k. m.	16	S	Benona b. w. Just.
17	W	Antoniego op.	17	P	Aleksego	17	S	Gertrudy p. Patryka	17	W	Anieta p m. Roberta	17	C	**Wniebowst. P. J.**	17	N	3 N po Św. Adolfa In.
18	Śr	Katedry św. Piotra	18	S	Symeona b. m.	18	N	4 N Post. Gabrjela Cyr	18	Śr	Eleuterjusza b.	18	P	Wenantego m Felik.	18	P	Marka i Marcel m. m.
19	C	Henryka b. m.	19	N	N. Zapust. Konrada	19	P	Józefa, Obl. NMP.	19	C	Krescencjusza w	19	S	Piotra Cel. p. w.	19	W	Gerwazego i Prot.
20	P	Fabiana i Sebast.	20	P	Leona b. w.	20	W	Eufem. m. i Teodorji	20	P	Wiktora m. Agnies.	20	N	5 N po Wielk. Bernard	20	Śr	Florentyny p.
21	S	Agnieszki p. m.	21	W	Eleonory p.	21	Śr	Benedykta op.	21	S	Anzelma b. w. dokt.	21	P	Tymoteusza m.	21	C	Pueg Gonz. w.
22	N	3 N po 3 Kr. Win. i A.	22	Śr	**Popielec** Małgorzat	22	C	Katarzyny Szwed	22	N	2 N. po Wielk. Sot T.	22	W	Faustyna m Heleny	22	P	Alojzlina b w
23	P	Rajmunda w.	23	C	Piotra Damjana b. w	23	P	Pelagji m.	23	P	Wojciecha b.m. Jerz.	23	Śr	Dezyderjusza b. m.	23	S	Zenona m.
24	W	Tymoteusza b. m.	24	P	Etelberta	24	S	Tymoteusza m.	24	W	Fidelisa m. i Honor.	24	C	Zuzan. i Marjanny	24	N	4 N po Ziel. Św. Jana
25	Śr	Nawrócen. św. Pawła	25	S	Macieja apostoła	25	N	5 N. Post. **Zw. NMP.**	25	Śr	Marka ew.	25	P	Grzegorza VII. pap.	25	P	Wilhelma op
26	C	Polikarpa b. m.	26	N	1 N. Postu Wiktora w	26	P	Teodora b. w.	26	C	Kleta i Marcelina	26	S	Filipa Nerjusza w	26	W	Jana i Pawła m. m.
27	P	Jana Złotoust. b. w.	27	P	Aleksandra b. w.	27	W	Jana Dam. b	27	P	Anastazego p. w. Zyty	27	N	**Zielone Świątki**	27	Śr	Władysława Kr. w.
28	S	Walerego b.	28	W	Juljana m.	28	Śr	Jana Kapist. kap.	28	S	Pawła od Krzyża w.	28	P	**Pon. Zielon. Św.**	28	C	Leona II. pap. w.
29	N	4 N. po 3 Kr. Franc. S.	29	Śr	Romana w.	29	C	Eustazego op. w.	29	N	3 N. po Wielk. Piotr. R.	29	W	Maksymiljana Teod.	29	P	**Piotra i Pawła**
30	P	Martyny p. m.				30	P	Jana Klimaka op.	30	P	Katarzyny Sen. Zofji	30	Śr	Ferdynanda Kr. w.	30	S	Lucyny, Emiljan. m.
31	W	Piotra Nol.				31	S	Balbiny i Korneli po				31	C	Petroneli p. i Aniel.			

LIPIEC			SIERPIEŃ			WRZESIEŃ			PAZDZIERNIK			LISTOPAD			GRUDZIEŃ		
1	N	5 N. po Św. Juljusza m.	1	Śr	Piotra w okowach	1	S	Idziego op. w.	1	P	Remigiusza b. w.	1	C	**W. W. Świętych**	1	S	Eligiusza b m Natali
2	P	Nawiedzenie NMP	2	C	NMP. Anielskiej	2	N	14 N. po Św Stefana kr.	2	W	Aniołów Stróżów	2	P	**Dzień Zaduszny.**	2	N	1 N Adw. Bibjanny
3	W	Anatola b. w.	3	P	Znal. św. Szczepana	3	P	Bronisławy p.	3	Śr	Kandyda m.	3	S	Huberta b. w.	3	P	Franciszka Ksaw.
4	Śr	Jana z Dukli w.	4	S	Dominika w.	4	W	Rozalji p. Róży z W.	4	C	Franciszka z Asyżu	4	N	23 N. po Św. Karola	4	W	Barbary p
5	C	Filomeny p.	5	N	10 N. po Św. NMP. Śnież.	5	Śr	Wawrzyńca Just. b	5	P	Placyda m.	5	P	Zacharjasza i Elżb.	5	Śr	Anastazego m.
6	P	Izajasza pror.	6	P	Przemienienie Pań.	6	C	Zacharjasza pror.	6	S	Brunona w.	6	W	Leonarda w.	6	C	Mikołaja b. w.
7	S	Klaudjusza m.	7	W	Kajetana w.	7	P	Reginy p. m.	7	N	19 N p Św. **Św. MBR.**	7	Śr	Engelberta b. m.	7	P	Ambrożego b. w.
8	N	6 N. po Św. Eugenjusza	8	Śr	Cyrjaka m.	8	S	**Narodzenie NMP**	8	P	Brygidy wd.	8	C	Gotfryda b. w.	8	S	**Niep. Pocz. NMP.**
9	P	Zenona m.	9	C	Romana m.	9	N	15 N po Św. Gorgon.	9	W	Dyonizego b. m.	9	P	Teodora m.	9	N	2 N Adw. Leokadji
10	W	7 Braci męczen.	10	P	Wawrzyńca m. Pauli	10	P	Mikołaja z Tol. w.	10	Śr	Franciszka Bor.	10	S	Andrzeja z Awel. w.	10	P	Julji p. m.
11	Śr	Piusa pap. m.	11	S	Zuzanny p. m.	11	W	Prota i Jacka mm.	11	C	Wincentego Kadł.	11	N	24 N po Św. Marcina	11	W	Damazego pap. w.
12	C	Jana Gwalberta w.	12	N	11 N. po Św. Klary p.	12	Śr	Walerjana m.	12	P	Maksymiljana b. w.	12	P	5 br. Pol. Marc p.m	12	Śr	Aleksandra m.
13	P	Anakleta p m	13	P	Hipolita m.	13	C	Filipa m.	13	S	Edwarda kr	13	W	Dydaka w Eug. b	13	C	Łucji p. m.
14	S	Bonawentury b. w.	14	W	Euzebjusza w.	14	P	Podwyż Krzyża św.	14	N	20 N po Św. Kaliksta	14	Śr	Józafata Konc. b. m.	14	P	Spirydjona b.
15	N	7 N. po Św. Henryka	15	Śr	**Wniebowz NMP**	15	S	Nikomedesa, Emil	15	P	Jadwigi ks. Teresy p.	15	C	Gertrudy p	15	S	Walerjana b.
16	P	NPM. Skaplerznej	16	C	Jacka w. Rocha w.	16	N	16 N. po Św. Kornel	16	W	Saturnina m.	16	P	Stanisława Kostki w	16	N	3 N Adw. Euzebjusza
17	W	Aleksego w. Marc.	17	P	Liberata op. m.	17	P	Piętna św. Francisz.	17	Śr	Wiktora b. w.	17	S	Grzegorza cudotw.	17	P	Olimpji wd.
18	Śr	Szymona z Lip.	18	S	Heleny ces.	18	W	Zofji i Iryny mm	18	C	Łukasza ew.	18	N	25 N. po Św. Otona w.	18	W	Gracjana b. w.
19	C	Wincentego a Paulo	19	N	12 N. po Św. Jul. Mar.	19	Śr	Januarego b. m.	19	P	Piotra z Alk. w.	19	P	Elżbiety wd.	19	Śr	Nemezjusza m.
20	P	Czesława w.	20	P	Bernarda w. dok.	20	C	Eustachjusza m.	20	S	Jana Kantego w.	20	W	Feliksa de Val	20	C	Bogumiła m.
21	S	Daniela pror	21	W	Joanny Fr. de Chant	21	P	Mateusza ap i ew	21	N	21 N. po Św Urszuli	21	Śr	Ofiarowanie N.M.P.	21	P	Tomasza ap.
22	N	8 N. po Św. Marji Magd.	22	Śr	Tymoteusza m.	22	S	Tomasza z Wil	22	P	Filipa b. m Korduli	22	C	Cecylji p. m.	22	S	Zenona m.
23	P	Apolinarego	23	C	Filipa w.	23	N	17 N po Św Teklip.m.	23	W	Jana Kap. Sew. b.	23	P	Klemensa pap. m.	23	N	4 N Adw. Wiktorji p.
24	W	Krystyny p. m.	24	P	Bartłomieja ap.	24	P	Gerarda b. m.	24	Śr	Rafała arch.	24	S	Jana od Krzyża	24	P	Adama i Ewy, Wigilja
25	Śr	Jakóba ap.	25	S	Ludwika kr. w.	25	W	Aurelji p.	25	C	Kryspina m.	25	N	26 N po Św. Katarzyn.	25	W	**Boże Narodzenie**
26	C	Anny matki NMP.	26	N	13 N. po Św Zefiryna	26	Śr	Cyprjana i Justyn	26	P	Ewarysta p. m.	26	P	Sylwestra op Konr	26	Śr	**Szczepana m.**
27	P	Pantaleona m. Natal	27	P	Józefa Kalas w.	27	C	Kosmy i Damjana m	27	S	Sabiny m.	27	W	Walerjana b. w.	27	C	Jana ewang.
28	S	Innocentego p. w.	28	W	Augustyna b. w.	28	P	Wacława m.	28	N	22 N. po Św Szymon	28	Śr	Grzegorza III. p. w.	28	P	Młodzianków
29	N	9 N. po Św. Marty Ser	29	Śr	Ścięcie św. Jana Ch	29	S	Michała arch.	29	P	Zenobjusza m.	29	C	Saturnina b. m.	29	S	Tomasza b m.
30	P	Kunegundy bł.	30	C	Róży Lim. p.	30	N	18 N. po Św. Hieronima	30	W	Alfonsa Rodrig.	30	P	Andrzeja ap.	30	N	Oktawa po B. N. Eug.
31	W	Ignacego Lojoli	31	P	Rajmunda w.				31	Śr	Wolfganga b. w.				31	P	Sylwestra p w

Uroczystości narodowe Brazylijskie.

1 stycznia	Braterstwo narodów
24 lutego	Ogłoszenie Konstytucji
21 kwietnia	Stracenie Tiradentesa 1792 r.
3 maja	Odkrycie Brazylji 1500 r.
13 maja	Zniesienie niewolnictwa 1888 r.
14 lipca	Niezależność ludów Ameryki
7 września	Ogłoszenie Niepodległości Braz.
12 października	Odkrycie Ameryki
2 listopada	Pamiątka zmarłych
15 listopada	Ogłoszenie republiki 1889 r.
19 listopada	Święto sztandaru (Bandeira).

Uroczystości narodowe polskie.

3 maja	Pamiątka Konstytucji 3 maja
11 listopada	Rocznica Odrodzenia Polski
29 listopada	Rocznica Powstania Listopad.

Święta stanowe parańskie.

7 kwietnia	Ogłosz. Konstytucji stanowej
19 dnia	Instalacja prowincji w 1853 r

Uroczystości stanowe kataryńskie.

11 czerwca	Ogłoszenie Konstytucji stanowej
17 listopada	Oświadczenie się stanu za republ.

Uroczystości stanowe riograndeńskie.

14 lipca	Ogłoszenie Konstytucji stanowej.
20 września	Rewolucja za republiką 1835 r.

Casa Hackradt

Marka gwarantująca jakość naszych maszyn i nawozów.

MASZYNY ROLNICZE — NAWOZY SZTUCZNE

CURITYBA

Caixa postal, 420.
RUA 15 DE NOVEMBRO, 96.